Czy Mojżesz miał rację?

Odrzucanie Bożego zaproszenia

> *Teraz zostaw mnie, żeby zapłonął mój gniew na nich. Wytracę ich, a ciebie uczynię wielkim ludem. – 2 Moj. 32:10*

Autorzy Starego Testamentu dołożyli wszelkich starań, aby o przekazanej przez nich historii ludzi można było powiedzieć, iż „bezstronnie notuje i piętnuje ich słabości i upadki, chwali zaś ich cnoty oraz wierność. (…) Jest w Biblii jakaś uczciwość, która nadaje jej znamię prawdziwości” (Wykłady Pisma Świętego, Tom I, str. 41). Jednakże to zadaniem ucznia jest stwierdzić, czy podjęte działania były poprawne czy też nie. Problem ten poruszony jest w 2 Księdze Mojżeszowej.

„Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zejdź na dół, gdyż sprzeniewierzył się lud twój, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Rychło zeszli z drogi, jaką im nakazałem. Zrobili sobie cielca ulanego, oddali mu pokłon, złożyli mu ofiarę i mówili: To są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej. Rzekł jeszcze Pan do Mojżesza: Patrzę na lud ten i widzę, że jest to lud twardego karku. Teraz zostaw mnie, żeby zapłonął mój gniew na nich. Wytracę ich, a ciebie uczynię wielkim ludem. Lecz Mojżesz łagodził gniew Pana, Boga swego i mówił: Dlaczegóż, Panie, płonie gniew twój przeciwko ludowi twojemu, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej wielką siłą i ręką potężną? Dlaczego to mają rozpowiadać Egipcjanie: W złym zamiarze wyprowadził ich, by pozabijać ich w górach i wytracić z powierzchni ziemi. Odwróć się od zapalczywości swego gniewu i użal się nad złem, jakie chcesz zgotować ludowi swemu. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, sługi twoje, którym poprzysiągłeś na siebie samego, mówiąc do nich: Rozmnożę potomstwo wasze jak gwiazdy niebieskie i całą tę ziemię, o której mówiłem, dam potomstwu waszemu i posiądą ją na wieki. I użalił się Pan nad złem, które zamierzał sprowadzić na swój lud” 2 Moj. 32:7-14. Gdy Mojżesz nie wracał z Góry Synaj tak szybko jak by się tego można było spodziewać, rozgoryczony i zatrwożony naród Izraelski nakłonił Aarona aby uczynił im złotego cielca, któremu mogliby oddawać pokłon. Gdy Mojżesz zobaczył tę niewierność, zapłonął gniewem. Co więcej, gniewem zapłonął również Jehowa. W tej sytuacji, Bóg gotów był zniszczyć wszystkich niewiernych Żydów i wyprowadzić nowy naród z lędźwi Mojżesza.

Bóg prosi człowieka o pozwolenie

Bóg nie wykonał natychmiast swego zamiaru wobec Izraela. Najpierw, zapytał się Mojżesza o pozwolenie słowami: „Teraz zostaw mnie”. Podobna sytuacja miała miejsce za czasów Jozuego, gdy ten bronił Gibeonitów przed Amorejczykami: „A takiego dnia, jak ten nie było ani przedtem, ani potem, aby Pan wysłuchał głosu człowieka, gdyż Pan walczył za Izraela.” – Joz. 10:14.

Ustanowiwszy Mojżesza pośrednikiem pomiędzy sobą a Izraelem, Bóg uszanował jego pozycję i zabiegał o jego zgodę na wykonanie kary wobec krnąbrnych pokoleń. To zachowanie wiele mówi o charakterze Wszechmogącego, który nie tylko nie może kłamać (Tyt. 1:2, Hebr. 6:18), ale również uznaje i działa przez narzędzia które ustanawia. Bóg jest Bogiem porządku (1 Kor. 14: 33,40).

Zasady, jakie funkcjonowały między Bogiem, a Mojżeszem jako pośrednikiem będą również działały w relacjach Boga z Chrystusem, wielkim pośrednikiem panującym przez tysiąc lat. Prorok obrazowo ujmuję tę prawdę w następujący sposób: „W owym dniu wysłucham – mówi Pan wysłucham nieba [nowego nieba, Jezusa wraz z Kościołem], a ono wysłucha ziemi [nowa ziemia odrodzonej ludzkości]” (Oz. 2:23).

Śmiałość Mojżesza i żal Boga Odpowiedź Mojżesza może wydawać się równie zuchwałą, jak śmiałą. Spierał się z Bogiem. Wstawił się za pozbawionym wiary tłumem i prosił Jehowę o ponowne rozważenie całej sprawy. Jego prośba uzasadniona była Bożą chwałą. Jeżeli Izrael zostanie zniszczony – wywodził – wówczas narody pogańskie dojdą do wniosku, że chociaż Jehowa miał moc aby wyprowadzić Izraelitów z niewoli egipskiej, to jednak nie potrafił prowadzić ich do Ziemi Obiecanej.

Intensywność jego modlitwy podkreśla fakt, że w równoległym opisie zawartym w 5 Moj. 9:18 znajduje się sugestia, że modlitwę swą wspierał Mojżesz czterdziestodniowym postem. Jego modlitwa okazała się być skuteczną, ponieważ Bóg jej wysłuchał: „I użalił się Pan nad złem, które zamierzał sprowadzić na swój lud” (2 Moj. 32: 14). Hebrajskie określenie nacham (Strong 5162) przetłumaczone jako „użalił” niejednokrotnie oznacza właśnie tę emocję, choć w odmianie czasownika użytej w tym miejscu ma zabarwienie jako „mieć współczucie” (Brown, Driver, and Briggs Lexicon).

Określenie to odpowiada greckiemu metanowo (Strong 3340), „zmieniać zdanie” a nie metamellomai (Strong 3338), oznaczającego żal, który nigdy nie odnosi się do Boga jak jasno wynika z zapisu Hebr. 7:21 w którym jest słowo to użyte. Septuaginta używa określenia hilasthee, które oznacza „być uspokojonym” lub „być za-

spokojonym”. Innymi słowy, Boże współczucie dla Izraela zostało wywołane prośbą Mojżesza. Zmiana działania nie była wywołana smutkiem, lecz życzliwym nastawieniem wobec argumentów Mojżesza. Z drugiej jednak strony, sam fakt że Bóg udzielił Mojżeszowej pozytywnej odpowiedzi na jego modlitwę nie oznacza koniecznie, że prośba była właściwa.

Oprócz swej modlitwy za krnąbrnych Hebrajczyków, wielki prawodawca powraca na Górę Synaj z nadzieją że być może zdoła przebłagać ich grzechy (2 Moj. 32:30-35). Bóg jednak zsyła na ludzi plagę, zamiast je zmazać.

Analiza decyzji Mojżesza

Analiza pytania, czy decyzja Mojżesza aby kwestionować Bożą propozycję była dobra lub nie – musimy zbadać argumenty na jakich się oparł. Rozważając mądrość i poprawność wyboru dokonanego przez Mojżesza, kilka przyczyn uzasadnia właściwość jego uczynku:

1. Bóg odpowiedział na modlitwę Mojżesza.

Zwrócenie uwagi przez Jehowę na prośbę Mojżesza może dobrze odzwierciedlać właściwość jego nastawienia i sugeruje legalność jego działania.

2. Chwała Bożą.

Modlitwa oparta na dążeniu do oddania największej chwały Wszechmogącemu również wskazuje na fakt, że wybrany kierunek działania był poprawny.

3. Idealizm bezinteresowności

Odrzucając ofertę osobistej chwały i wywyższenia własnej rodziny i linii krwi, Mojżesz zaprezentował bezinteresowną postawę, która godna jest naśladowania.

4. Boży plan działania

Gdyby Mojżesz podjął inną decyzję, wówczas wejście do Ziemi Obiecanej musiałoby z konieczności się opóźnić. Utworzenie nowego narodu z bioder Mojżesza zabrałoby trochę czasu, co wywołałoby wiele zmian w chro- nologicznym planie Boga.

Z drugiej zaś strony, pewne okoliczność wskazują, że jego decyzja nie była najszczęśliwsza:

1. Mądrość Wszechmogącego

Z całą pewnością Bóg zna najlepsze wyjście z każdej sytuacji. Dlatego też, jeżeli zaproponował usunięcie krnąbrnego narodu żydowskiego i zapoczątkowanie linii Mojżesza, musiał mieć po temu mądry powód.

2. Prawdomówność Boga

Jeżeli Jehowa obiecał błogosławieństwo dla decyzji akceptującej przedstawioną propozycję powstania nowego narodu jako wypełnienie danych obietnic, to z całą pewnością dotrzymałby tej obietnicy, gdyby jego propozycja została wykonana.

3. Podstawa żalu

Zapis Jer. 18:8 definiuje podstawę, która wywoła zmianę zdania przez Boga: „Lecz jeżeli się ów naród odwróci od swojej złości, z powodu której mu groziłem, to pożałuję tego zła, które zamierzałem mu uczynić” (Jer. 18:8).

4. Los Mojżesza

Jest kwestią dyskusyjną, czy Mojżesz z powodu tej decyzji nie mógł wejść do Ziemi Obiecanej. Możliwe, że przywilej ten został mu odmówiony ponieważ dwukrotnie uderzył skałę, zamiast przemówić do niej tak, jak Bóg zalecił (4 Moj. 20:8-11). Jednakże gdyby przyjął Bożą propozycję porzucenia Izraela, nie byłby sprowokowany do złości przez krnąbrność ludu.

Wnioski

Czy Mojżesz postąpił słusznie, czy niesłusznie, gdy odrzucił Bożą propozycję zniszczenia Izraela na pustyni i stworzenia nowego i lepszego ludu z jego własnego potomstwa? Tylko Bóg który nie objawił swej odpowiedzi wie, jaka byłaby najlepsza decyzja. Niektórzy uważają, że słowa Pana skierowane do Mojżesza nie były propozycją, lecz ich celem było sprawdzenie charakteru Mojżesza. Lecz Bóg obiecał, że wywiedzie nowy naród z linii Mojżesza, a skoro Bóg nie może kłamać, to z pewnością by to uczynił, gdyby tylko Mojżesz przystał na jego sugestię. Nie można też powiedzieć, że Mojżesz był kuszony, ponieważ „Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy do złego ani sam nikogo nie kusi” (Jak. 1:13).

Tym samym, wybór jaki został postawiony przed Mojżeszem nie może być rozpatrywany w kategorii złej lub dobrej decyzji, lecz wyboru pomiędzy dwoma dopuszczalnymi rozwiązaniami, z których żadne nie jest lepsze od drugiego, lecz z których oba są jednakowo dobre.

Lekcja dla nas

Od czasu do czasu możemy sami znaleźć się w podobnej sytuacji. Możemy dojść do wniosku, że nasz stan religijny jest bardzo ubogi. Możemy czuć, że Bóg wezwał nas do opuszczenia naszego lokalnego zboru lub kościoła. Możemy uważać, że Pan woła nas „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego” (Obj.

18:4). Co powinniśmy wówczas uczynić? Czy powinniśmy podążyć za naszą interpretacją boskiej opatrzności i odejść? Czy powinniśmy uznać, że Pan mówi do nas „Stworzę nowe religijne otoczenie z [lub przynajmniej, dla] ciebie?”

Czy może raczej wzorem Mojżesza winniśmy wzywać chwały Pana, aby przebaczył on tym, którzy przekroczyli boskie prawo? Czy powinniśmy powiedzieć „Panie, jeśli opuścisz tych ludzi, wówczas inni powiedzą, że mimo iż byłeś wystarczająco potężny by przywieść ich do Prawdy, to jednak nie byłeś wystarczająco mocny by doprowadzić ich do Ziemi Obiecanej”. Czy powinniśmy, tak jak Mojżesz, używać całego naszego wpływu aby uchronić ich dalszego kroczenia złą drogą?

Nasza osobista odpowiedź na te pytania po części zależy od naszej własnej oceny poprawności decyzji Mojżesza.

W Królestwie, Chrystus jako pośrednik będzie wyposażony w pełnię władzy, większą niż Mojżesz, bez interwencji ze strony Boga. Oczywiście, mając za Głowę Jezusa Chrystusa, Pośrednik nie będzie mógł podejmować nierozsądnych decyzji. Wówczas będzie wiadome, kiedy błagać o przebaczenie dla człowieka, a kiedy nie. Obyśmy wszyscy nauczyli się doceniać i rozumieć wielki przywilej jaki dany będzie tym, którzy wiernie wytrwają do końca, przywilej doprowadzania ludzkości z powrotem do Boga.

Hagensick Carl (USA)